

Sygn. akt VIII GC 320/19

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 8 stycznia 2020 roku

Sąd Rejonowy w Bydgoszczy VIII Wydział Gospodarczy

w składzie następującym:

Przewodniczący Asesor sądowy Przemysław Kociński

Protokolant st. sekretarz sądowy Dorota Dąbrowska

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 8 stycznia 2020 roku w Bydgoszczy

sprawy z powództwa P. G.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej (...) z siedzibą w W.

o zapłatę

I. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 38.627,66 zł (trzydzieści osiem tysięcy sześćset dwadzieścia siedem złotych sześćdziesiąt sześć groszy) wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 19 lipca 2018 r. do dnia zapłaty,

II. oddala powództwo w pozostałej części,

III. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.249,00 zł (sześć tysięcy dwieście czterdzieści dziewięć złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu,

IV. zasądza od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 2.254,46 zł (dwa tysiące dwieście pięćdziesiąt cztery złote czterdzieści sześć groszy) tytułem nieuiszczonych kosztów sądowych.

Asesor sądowy Przemysław Kociński

UZASADNIENIE

Powód P. G., prowadzący działalność gospodarczą pod nazwą (...) P. G., wniósł o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej (...) z siedzibą w W. kwoty 38.627,66 zł wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia liczonymi od dnia 13 lipca 2018 r. do dnia zapłaty. Nadto domagał się zasądzenie na dwoją rzecz kosztów procesu według norm prawem przepisanych.

W uzasadnieniu pozwu wskazano, iż w dniu 2 stycznia 2018 r. strony zawarły umowy ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej oraz auto – casco dotyczące ciągnika siodłowego M. nr rej. (...) oraz naczepy marki B. typ (...) o nr rej. (...), potwierdzone odpowiednio polisami ubezpieczeniowymi numer (...) oraz (...). Umowy ubezpieczenia zostały zawarte od dnia 16 stycznia 2018 r. do dnia 15 stycznia 2019 r. oraz od dnia 23 stycznia 2018 r. do dnia 22 stycznia 2019 r. Pozwany ustalił składkę ubezpieczeniową, która to została przez powoda zapłacona w całości. Strona powodowa wskazała, iż w dniu 11 czerwca 2018 r. miało miejsce zdarzenie polegające na uszkodzeniu zarówno ciągnika siodłowego oraz naczepy. Do zdarzenia miało dojść w miejscowości B. na terenie zakładu (...) po zatrzymaniu pojazdu przez kierującego nim K. N. i rozpoczęciu podnoszenia wywrotki celem opróżnienia ładunku, kiedy to pękł jej silownik, po czym skrzynia wyłamała się i przewróciła samą siebie oraz ciągnik siodłowy. Powód zgłosił przedmiotową szkodę pozwanemu, który przeprowadził postępowania likwidacyjne zarówno dla naczepy jak i dla

ciągnika siodłowego. Pismami z dnia 13 lipca 2018 r. powód miał zostać poinformowany przez pozwanego, że nie jest możliwe ustalenie odpowiedzialności za szkodę ze względu na trwające czynności wyjaśniające zmierzające do potwierdzenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru zaistniałych uszkodzeń. Następnie, pismem z dnia 12 września 2018 r. pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania za szkody powstałe w ciągniku siodłowym podnosząc, iż był on używany niezgodnie z przeznaczeniem, co wyłącza odpowiedzialność ubezpieczyciela za powstałą w nim szkodę. Nadto w ocenie pozwanego, uszkodzenie naczepy mogło być następstwem błędu podczas rozładunku lub nadmiernego ciśnienia w układzie podnoszenia jak również niezadziałania wyłącznika krańcowego. W drugim z pism odnoszącym się do szkody w naczepie B., pozwany odmówił przyjęcia odpowiedzialności i wypłaty odszkodowania, bowiem powód miał nie przedłożyć szczegółowego opisu okoliczności zdarzenia, numeru prawa jazdy, kategorii uprawnień kierowcy oraz ich daty ważności, a także numeru rachunku bankowego. Powód wskazał, iż przesłał pozwanemu wszelkie niezbędne informacje. Podał, że wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty odszkodowania z tytułu uszkodzonego ciągnika siodłowego, w odpowiedzi na co ubezpieczyciel podtrzymał swoje pierwotne stanowisko odmowne, zmieniając jednakże jego uzasadnienie faktyczne i prawne wskazując, iż jest on wolny od odpowiedzialności, albowiem szkoda powstała w wyniku rażącego niedbalstwa kierującego pojazdem. Powód wskazał, że w stosunku do ciągnika siodłowego dochodzi on kwoty 8.127,66 zł netto wskazując, iż kwota ustalona przez pozwanego jest zaniżona. W odniesieniu zaś do naczepy B., powód swoje żądanie opierał na rozliczeniu szkody przez pozwanego, z którego wynika iż różnica pomiędzy jej wartością w stanie sprzed szkody oraz wartością jej pozostałości wynosi 30.500,00 zł.

W odpowiedzi na pozew pozwany potwierdził, że przyjął zgłoszenie szkody powstałej w związku ze zdarzeniem z dnia 11 czerwca 2018 r. w zestawie pojazdów składającego się z samochodu ciężarowego (...) o nr rej. (...) i naczepy B. o nr rej. (...). Strona pozwana wskazała, że z uwagi na okoliczności powstania szkody i zapisy OWU AC, jej odpowiedzialność za skutki przedmiotowego zdarzenia jest wyłączona i odmówiła wypłaty odszkodowania. Podał, iż zachowanie kierowcy ubezpieczonego cechowało się rażącym niedbalstwem, które na mocy postanowień OWU AC powoduje uwolnienie ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Według pozwanego, kierujący pojazdem zachowywał się bardzo nieodpowiedzialnie, a jego postępowanie odbiegało od modelu zachowania właściwego w danych warunkach, było ono niezgodne z przepisami o ruchu drogowym oraz z instrukcją obsługi naczepy samowyladowczej. Zarzucił, iż kierujący zdecydował się na wyładunek kruszywa pomimo niesparzających ku temu warunków, nadto miał zatrzymać zestaw pojazdów na nieutwardzonej powierzchni gruntu przy jednoczesnym braku jego wypoziomowania. Ponadto, w czasie podnoszenia nie skontrolowano stanu ładunku na wywrocie, poprzez gwałtowne szarpnięcie doprowadził do jej odchylenia co z kolei przyczyniło się do zamiany środka ciężkości zestawu i przewrócenia się wywrotu na prawą stronę i tym samym uszkodzenia mechanicznego podnośnika teleskopowego. Wskazał, iż wyłącznym powodem przewrócenia się zestawu pojazdów były nieudolne próby wyładowania ładunku w warunkach nocnych i przy naruszeniu wszelkich możliwych zasad z tym związanych. Pozwany kwestionował także wysokość żądanego roszczenia, wskazując, iż jego wyliczenia na etapie postępowania likwidacyjnego mają charakter prawidłowy i w sposób właściwy określają wysokość ewentualnej szkody.

Sąd ustalił, następujący stan faktyczny:

W dniu 2 stycznia 2018 r. (...) Spółka Akcyjna (...) z siedzibą w W. zawarł z P. G., prowadzącym działalność gospodarczą pod firmą (...), umowę ubezpieczenia autocasco nr (...) dotyczącą ciągnika siodłowego marki M. o nr rej. (...). Ubezpieczenie obowiązywało w okresie od 16 stycznia 2018 r. do 15 stycznia 2019 r. Polisa była zawarta w wariantcie praktycznym, przy czym suma ubezpieczenia wynosiła 25.000,00 zł.

Tego samego dnia, strony zawarły umowę ubezpieczenia autocasco nr (...) dotyczącą naczepy marki B. o nr rej. (...). Polisa zawarta została w wariantcie autoryzowanym, przy czym suma ubezpieczenia wynosiła 43.900,00 zł netto. Ubezpieczenie obowiązywało w okresie od 23 stycznia 2018 r. do dnia 22 stycznia 2019 r.

Integralną część obu umów stanowiły Ogólne Warunki Ubezpieczeń Komunikacyjnych ((...)).

Dowód: polisa seria nr (...) – k. 18 akt, polisa seria nr (...), OWU – k. 20 – 42 akt.

Zgodnie z OWU AC, w przypadku ubezpieczenia autocasco, przypadek szkody całkowitej zachodzi wtedy, gdy uszkodzenie pojazdu jest takiego stopnia, że z przyczyn technicznych nie jest możliwe dokonanie jego naprawy lub jej koszt, określony na podstawie dalszych postanowień, przekracza 70% wartości pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego (§ 4 ust. 50 lit a OWU).

Z § 16 ust. 1 OWU wynikało, iż ubezpieczeniem autocasco objęte są szkody polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub utracie:

- 1) pojazdu,
- 2) trwale zamontowanych części pojazdu,
- 3) wyposażenia pojazdu,
- 4) bagażu podręcznego

wskutek zajścia wypadku ubezpieczeniowego w okresie ubezpieczenia, chyba że zaszedł przypadek wyłączenia odpowiedzialności ubezpieczyciela.

Z kolei § 19 ust. 2 przewidywał, iż pozwany jest wolny od odpowiedzialności, jeżeli ubezpieczającemu wyrządził szkodę umyślnie, w razie rażącego niedbalstwa, odszkodowanie się nie należy, chyba że jego wypłata odpowiada w danych okolicznościach względem słuszności.

Zgodnie z § 26 ust. 1 OWU kosztu naprawy pojazdu w przypadku szkody częściowej ustalane są na podstawie cen części:

- 1) oryginalnych (...),
- 2) oryginalnych,
- 3) porównywalnej jakości.

W przypadku zawarcia umowy ubezpieczenia w wariantcie (...), w razie wystąpienia szkody częściowej, jeżeli dostępne są części różnego rodzaju, o których mowa powyżej, stosuje się części oryginalne (...), części oryginalne lub części porównywalnej jakości według kryterium ekonomicznego, rozpoczynając od części dostępnych w najniższej cenie, przy czym w przypadku części oryginalnych (...) uwzględnia się cenę odpowiednio pomniejszoną – w przypadku pojazdu powyżej 8 lat – o 60% (§ 26 ust 2 pkt. 2 OWU).

Jeśli nie zostały przedłożone rachunki lub faktury VAT dotyczące naprawy pojazdu, w tym robocizny, części zamiennych materiałów lakierniczych i normaliów, ubezpieczyciel ustala odszkodowanie w systemie A. lub E. według następujących zasad:

- 1) mają zastosowanie normy czasowe operacji naprawczych określone przez producenta pojazdu,
- 2) stawkę za roboczogodzinę ustala się w oparciu o średnie stawki usług stosowane przez warsztaty działające na terenie miejsca zamieszkania ubezpieczonego lub posiadacza pojazdu będącego kredytobiorcą lub leasingobiorcą,
- 3) ceny części zamiennych ustala się jak wskazano powyżej,
- 4) ceny materiałów lakierniczych i normaliów określa się zgodnie z systemie A. lub E. (§ 26 ust. 4 OWU)

Ubezpieczyciel ustala, czy ma miejsce szkoda całkowita w ten sposób, że wartość pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego porównuje się do kosztów jego naprawy ustalonych według odrębnych zasad. Koszty naprawy samochodu w takim przypadku, ustalane są w systemie A. lub E. według następujących zasad:

- 1) mają zastosowanie normy czasowe operacji naprawczych określone przez producenta pojazdu,
- 2) stawkę za roboczogodzinę ustala pozwany w oparciu o średnie ceny usług stosowane przez autoryzowane warsztaty działające na terenie miejsca zamieszkania ubezpieczonego lub posiadacza pojazdu będącego kredytobiorcą lub leasingobiorcą,
- 3) ceny części zamiennych ustala się zgodnie z § 26 ust 2 pkt 1 OWU,
- 4) ceny materiałów lakierniczych i normaliów określa się zgodnie z systemami A. i E..

Po ustaleniu, że zachodzi szkoda całkowita, ubezpieczyciel ustala wysokości odszkodowania w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego pomniejszonej o wartość rynkową pozostałości.

Wartość rynkowa pozostałości pojazdu, o której mowa powyżej ustalana jest indywidualnie w zależności od rozmiaru uszkodzeń i stopnia zużycia eksploatacyjnego pojazdu lub jego części (§ 27 ust. 1 – 4 OWU).

Dowód: OWU – k. 20 – 42 akt.

W dniu 11 czerwca 2018 r. około godziny 21.00 podczas wyładunku kruszywa przez kierowcę powoda K. N. mającego miejsce na terenie zamkniętego zakładu (...) w miejscowości B., doszło do zdarzenia polegającego na tym, iż w czasie unoszenia ramy silownika naczepy B., w momencie gdy nastąpiło maksymalne uniesienie naczepy wyładowniczej, nastąpiło pęknięcie silownika na skutek czego doszło do wyłamania naczepy oraz przewrócenia całego zestawu (naczepa wraz z ciągnikiem siodłowym) na prawy bok.

W czasie wykonywania czynności wyładowniczych kierowca znajdował się w środku ciągnika siodłowego i obsługiwał naczepę samowyladowczą.

Grunt w miejscu rozładunku był wyłożony tłuczniem, co zapewniało, iż podłoże było utwardzone.

Dowód: nagranie zdarzenia – płyta CD k. 93 akt, zeznania świadka K. N. – k. 226v

Zgodnie z regulaminem oraz zasadami BHP, na terenie zakładu (...), gdzie odbywał się rozładunek, obowiązuje zakaz wychodzenia z ciągnika siodłowego w czasie wykonywania czynności rozładunkowych.

Dowód: zeznania świadka K. N. – k. 226v, przesłuchanie powoda – k. 227

Powód zgłosił do ubezpieczyciela powyższe zdarzenie, odrębnie dla każdego z pojazdów. W obu przypadkach wskazany został opis zdarzenia, podane zostały dane kierowcy wraz z numerem jego prawa jazdy, dołączona została także dokumentacja zdjęciowa. Powyższe w dniu 18 czerwca 2018 r. zostały zarejestrowane przez pozwanego i prowadzone w ramach dwóch polis autocasco.

Dowód: zgłoszenie numer (...) – k. 43 – 45 akt, zgłoszenie numer (...) – k. 46 – 48 akt, potwierdzenie otrzymania zawiadomienia o szkodzie – k. 131-132

W toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego pozwany szkodę w ciągniku siodłowym marki M. o nr rej. (...) zakwalifikował jako częściową, ustalając koszt jego naprawy na kwotę 7.308,21 zł. Przy przedmiotowym wyliczeniu zastosowane zostały stawki za roboczogodzinę prac blacharskich oraz naprawczych wynoszące 52 zł oraz dokonane zostały potrącenia cen części zamiennych w wysokości 65% oraz na materiale lakierniczym.

W odniesieniu do naczepy B. (...) o nr rej. (...) pozwany ustalił, iż koszt jej naprawy wynosi 78.265,64 zł. Przy przedmiotowym wyliczeniu zastosowane zostały stawki za roboczogodzinę prac blacharskich oraz naprawczych wynoszące 130 zł, brak było jakichkolwiek potrąceń.

Wartość rynkowa naczepy przed powstaniem przedmiotowej szkody została przez pozwanego określona na 36.200,00 zł netto, a po wystąpieniu zdarzenia z dnia 11 czerwca 2018 r. opiewała na kwotę 12.845,52 zł netto (na podstawie oferty) oraz 5.700 zł na podstawie kalkulacji. W związku z powyższym zakwalifikował tę szkodę jako całkowitą.

Dowód: kalkulacja naprawy nr (...) – k. 49 – 53 akt, wycena nr (...) – k. 54 akt, kalkulacja naprawy nr (...) – k. 55 – 57 akt, arkusz ustalenia wartość pojazdu w stanie uszkodzonym – k. 58 – 59 akt, pismo z dnia 06 lipca 2018 r. – k. 184 – 184v akt, kalkulacja naprawy nr (...) – k. 215 – 216v akt, oferty zakupu – k. 217 – 219 akt.

W dniu 13 lipca 2018 r. pozwany poinformował powoda, iż nie jest możliwe ustalenie odpowiedzialności za szkodę ze względu na trwające czynności wyjaśniające zmierzające do potwierdzenia okoliczności zdarzenia i rozmiaru uszkodzeń.

Pismami z dnia 12 września 2018 r. pozwany odmówił wypłaty odszkodowania w obu przedmiotowych szkodach. W przypadku ciągnika siodłowego M. wskazano, iż uszkodzenie było następstwem błędu podczas rozładunku, nadmiernego ciśnienia w układzie podnoszenia lub niezadziałania wyłącznika krańcowego. W stosunku do naczepy B. wskazano, iż ustalenie wysokości należnego świadczenia było niemożliwe z uwagi na brak dostarczenia właściwych dokumentów w postaci szczegółowego opisu okoliczności zdarzenia, numeru prawa jazdy, kategorii uprawnień, daty jego wydania oraz ważności, numeru rachunku bankowego, na które ma zostać wypłacone odszkodowanie.

Dowód: pisma z dnia 13 lipca 2018 r. – k. 60-61, pisma z dnia 12 września 2018 r. – k. 62 – 64 akt,

Pismem z dnia 4 października 2018 r. powód wezwał pozwanego do dobrowolnej zapłaty kwoty 8.127,66 zł netto wraz z ustawowymi odsetkami z tytułu opóźnienia liczonymi od dnia 12 września 2018 r. do dnia zapłaty, z tytułu szkody w ciągniku siodłowym marki M. o nr rej. (...).

W odpowiedzi na powyższe pozwany odmówił wypłaty odszkodowania wskazując, iż szkoda w powyższym pojeździe jak i w naczepie B. powstała na skutek rażącego niedbalstwa kierującego pojazdem, co zwalnia ubezpieczyciela z odpowiedzialności odszkodowawczej za to zdarzenie.

Dowód: przedsądowe wezwanie do zapłaty – k. 70 – 72 akt, pisma z dnia 29 października 2018 r. – k. 73 – 75 akt.

Przed powstaniem przedmiotowej szkody, ciągnik siodłowy oraz naczepa nie posiadały żadnych innych uszkodzeń. Przed wykonaniem czynności związanych z rozładunkiem towaru, kierujący pojazdem zapoznał się z instrukcją dotyczącą korzystania z naczepy.

Kierowca ciągnika siodłowego, ma możliwość zatrzymania siłownika naczepy w dowolnym momencie, jednakże gdyby tego nie uczynił, naczepa w sposób automatyczny osiągnie punkt maksymalny i powróci do położenia wyjściowego.

Dowód: zeznania świadka K. N. – k. 226v, przesłuchanie powoda P. G. – k. 227 akt.

Zakres uszkodzeń ciągnika siodłowego marki M. o nr rej. (...), powstałych w wyniku zdarzenia z dnia 11 czerwca 2018 r. obejmował:

- ramę nośną,
- elementy siodła,
- zbiornik paliwa prawy,
- błotnik prawy z mocowaniem.

Zakres uszkodzeń naczepy marki B. (...) o nr rej. (...), powstałych w wyniku przedmiotowego zdarzenia obejmował:

- ramę nośną,

- skrzynie ładunkową,
- podnośnik hydrauliczny skrzyni ładunkowej,
- podest prawy,
- tarczę koła prawego,
- osłonę przeciwnajazdową prawą,
- oponę.

Całkowity koszt naprawy w/w ciągnika siodłowego, przy uwzględnieniu zapisów OWU Autocasco wynosi 10.411,78 zł netto tj. 12.806,49 zł brutto – przy przyjęciu szkody częściowej. Całkowity koszt naprawy w/w ciągnika siodłowego, przy uwzględnieniu zapisów OWU Autocasco stosowanych w celu określania szkody całkowitej, wynosi 16.795,42 zł netto (20.658,37 zł brutto).

Wartość rynkowa ciągnika siodłowego w stanie nieuszkodzonym, oszacowana na dzień zaistnienia szkody wynosi 23.200,00 zł netto, a w stanie uszkodzonym 9.300,00 zł netto.

Całkowity koszty napraw naczepy B., przy uwzględnieniu OWU Autocasco stosowanych w celu określania szkody całkowitej wynosi 65.60,60 zł netto, tj. 70.774,84 zł brutto.

Wartość rynkowa naczepy w stanie nieuszkodzonym, oszacowana na dzień zaistnienia szkody wynosi 37.400,00 zł netto, a w stanie uszkodzonym 4.300,00 zł netto. Oferta zakupu na aukcji wskazana przez pozwanego nie stanowi ceny realnej.

Dowód: opinia pisemna biegłego sądowego R. J. wraz z kalkulacjami naprawy – k. 237 – 282 akt, ustna opinia uzupełniająca w/w biegłego – protokół elektroniczny na płycie CD k. 314 akt.

Zdarzenie szkodowe z dnia 11 czerwca 2018 r. z uwagi na swoją specyfikę nie odbywało się w czasie ruchu pojazdu, zestaw w chwili zdarzenia nie był pojazdem uczestniczącym w ruchu drogowym. Powyższe zdarzenie nie miało charakteru zdarzenia drogowego.

Proces rozładunku towarów przez kierowcę powoda odbywał się w sposób prawidłowy i jednostajny. Użytkownik nie podejmował czynności, które spowodowały przewrócenie zestawu w tym pęknięcie siłownika hydraulicznego.

Przewrócenie naczepy było skutkiem awarii – przełamania – siłownika hydraulicznego w wyniku nagłego rozszczelnienia górnej sekcji siłownika hydraulicznego. Nagły wyciek oleju i gwałtowne przełamanie siłownika nie dawały jakiegokolwiek możliwości reakcji użytkownikowi zestawu, jak również osobie trzeciej, która nadzorowałaby ten rozładunek.

Pęknięcia siłownika hydraulicznego powodujące przewrócenie naczepy, nie zostało spowodowane przez nieprawidłowe operowanie tym urządzeniem przez użytkownika pojazdu oraz nie było spowodowane przez ingerencję zewnętrzną w to urządzenie.

Użytkownik zestawu pojazdów w trakcie czynności rozładunkowych nie naruszył zasad obowiązujących w instrukcji obsługi urządzenia oraz wynikających z BHP.

Dowód: opinia zespołu biegłych sądowych P. H. i W. W. – k. 333 – 342 akt.

Powyższy stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentów przedłożonych przez strony, których autentyczność nie budziła wątpliwości i nie była kwestionowana w toku postępowania, nagrania z przebiegu zdarzenia, zeznań świadka

K. N. i przesłuchania powoda P. G., a także opinii sporządzonych przez biegłego sądowego R. J. i zespół biegłych w osobach P. H. oraz W. W..

Sąd dał wiarę zeznaniom świadka K. N. albowiem były one jasne i logiczne, a ponadto korespondowały z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Opisał on w sposób szczegółowy przebieg zdarzenia, która to relacja znajdowała pełne potwierdzenie chociażby w przedłożonym do akt nagraniu.

W podobny sposób należało ocenić dowód z przesłuchania powoda. Warto wskazać, iż odnośnie przebiegu samego zdarzenia jego wiedza oparta była wyłącznie na relacji kierowcy oraz nagraniu. Prócz powyższego odniósł się do pozostałych zagadnień istotnych z punktu widzenia niniejszego procesu, a dotyczących oceny samego zdarzenia i jego przyczyn, a także prowadzonego postępowania likwidacyjnego przez ubezpieczyciela.

Na przymiot wiarygodności zasługiwała opinia sporządzona przez P. H. i W. W. jako wykonana w sposób rzetelny i pełny, zgodnie z najlepszą wiedzą biegłych. Z ustaleń poczynionych przez w/w jasno wynikało, iż do przedmiotowej szkody doszło wyłącznie na skutek pęknięcia siłownika hydraulicznego do czego nie przyczyniły się czynniki zewnętrzne czy działanie kierującego pojazdem. Biegli w sposób jasny i kategoryczny wypowiedzieli się co do wszystkich wymagających ustalenia okoliczności, szczegółowo uzasadniając przedstawione przez siebie konkluzje. Podkreślenia wymaga, że żadna ze stron nie kwestionowała opinii sporządzonej przez powyżej wskazany zespół biegłych.

Ponadto, Sąd oparł się częściowo na opiniach sporządzonych przez R. J. w zakresie, w jakim dotyczyły one wartości ciągnika siodłowego oraz naczepy przed jak i po szkodzie oraz kosztów ich naprawy, jak również zakwalifikowania obu szkód jako całkowitych. W pozostałej zaś części, a więc w zakresie ustaleń związanych z przyczyną powstania szkody jak i oceną postępowania kierującego pojazdem i jego przyczynieniem się do przedmiotowego zdarzenia, Sąd doszedł do wniosku, że wnioski zaprezentowane przez specjalistę, sprzeczne z tymi, które wynikały z opinii zespołu biegłych, nie zasługiwały na uwzględnienie. W tym zakresie biegły błędnie zakwalifikował zdarzenie jako podlegające przepisom ustawy Prawo o ruchu drogowym, co determinowało dalsze jego wskazania. Nadto w ocenie Sądu biegły, w zakresie w jakim odniósł się do zagadnienia pęknięcia siłownika, wykroczył poza zakres posiadanej specjalizacji. Wszystko to, nie negując w żadnym stopniu wiedzy i doświadczenia biegłego, w połączeniu z rodzajem oraz ilością formułowanych przez powoda zastrzeżeń, prowadziło do dopuszczenia dowodu na okoliczność przyczyn powstania szkody oraz oceny zachowania kierowcy z innego biegłego (zespołu biegłych), którzy w sposób odmienny ocenili zebrany w sprawie materiał dowodowy. Tym samym to rolą Sądu było dokonanie analizy obu ekspertyz i wybór tej, której wnioski mają charakter logiczny oraz właściwy.

Zaznaczyć tu należało również, iż przy ocenie zebranego w sprawie materiału dowodowego Sąd miał na uwadze treść art. 233 § 1 k.p.c., zgodnie, z którym Sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie bezspornym było, iż pozwany zawarł z poszkodowanym P. G. dwie umowy ubezpieczenia autocasco, które to dotyczyły zarówno ciągnika siodłowego marki M. o nr rej (...) jak też naczepy marki B. (...) o nr rej. (...). Nie było też kwestionowane przez pozwanego, iż do przedmiotowego zdarzenia w ogóle doszło. Ubezpieczyciel dokonał wyceny naprawy uszkodzeń obu z powyższych pojazdów, odmawiając ostatecznie wypłaty odszkodowania ze względu na w jego ocenie rażące niedbalstwo kierującego, które miało stanowić bezpośrednią przyczynę powstania szkody. Ponadto, w przypadku pozytywnego ustalenia przyczyn powstania szkody, rozważenia wymagało, jaką postacią miały powstałe szkody w obu pojazdach.

Podstawę materialno – prawną żądania powoda stanowił art. 805 k.c. zgodnie z którym, przez umowę ubezpieczenia zakład ubezpieczeń zobowiązuje się spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie zakładu ubezpieczeń przy ubezpieczeniu majątkowym polega zaś, stosownie do § 2 cytowanego artykułu, w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę

powstała wskutek przewidzianego w umowie wypadku. Z art. 805 § 1 k.c. wynika obowiązek zakładu ubezpieczeń zapłaty ubezpieczającemu odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku, ale jego aktualizacja następuje dopiero wówczas, gdy ubezpieczający udowodni, że zaistniał wypadek przewidziany umową ubezpieczenia, powstała szkoda w wykazywanej przez niego wysokości oraz istnienie związku przyczynowego pomiędzy tymi zdarzeniami (postanowienie Sądu Najwyższego z 22 lipca 2005 r. III CZP 49/05). W ocenie Sądu, co zostanie szczegółowo wskazane niżej, wszystkie przesłanki uzasadniające wypłatę odszkodowania zostały udowodnione przez powoda.

Zobowiązaniowy stosunek ubezpieczenia podlega przepisom o ubezpieczeniach majątkowych, w myśl których suma pieniężna wypłacona przez ubezpieczyciela z tytułu ubezpieczenia nie może być wyższa od poniesionej szkody, o ile nie umówiono się inaczej (art. 824¹ § 1 k.c.).

Podkreślenia jednocześnie wymagało, że w niniejszej sprawie roszczenie powoda wywodzone było z umów dobrowolnego ubezpieczenia autocasco, a nie obowiązkowych ubezpieczeń odpowiedzialności cywilnej posiadacza pojazdu mechanicznego. W takowym przypadku, bardzo istotnego znaczenia nabierają ogólne warunki ubezpieczenia mające zastosowanie do zawartej umowy ubezpieczenia. Autocasco jest bowiem ubezpieczeniem dobrowolnym, zawierającym w ramach swobody umów, wobec czego strony umowy ubezpieczenia AC mogą w sposób swobodny ukształtować jej treść. W przypadku zaistnienia zdarzenia objętego zakresem umowy ubezpieczenia autocasco, naprawienie szkody następuje w oparciu o postanowienia tej umowy oraz w oparciu o Ogólne Warunki Ubezpieczenia AC.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy należało wskazać, iż pozwany odmówił wypłaty stosowanych odszkodowań wskazując, iż do przedmiotowej szkody doszło na skutek rażącego niedbalstwa kierującego pojazdem. To zaś, zgodnie z postanowieniami OWU AC (§ 19 ust.1 pkt 6 oraz ust. 2), prowadzić miało do wniosku, iż odpowiedzialność ubezpieczyciela za przedmiotową szkodę była wyłączona. W celu weryfikacji powyższych zarzutów, Sąd postanowieniem z dnia 27 września 2019 r., dopuścił dowód z pisemnej opinii biegłego na okoliczność ustalenia: czy kierujący zestawem pojazdów naruszył przepisy ruchu drogowego i instrukcję obsługi naczepy samowładowczej, czy zasadne były podejmowane przez kierującego pojazdami czynności i czy spowodowały one przewrócenie się zestawu pojazdów oraz czy technika kierującego była prawidłowa. Warto w tym miejscu podkreślić, iż z racji tego, iż to ubezpieczyciel powoływał się na okoliczności wyłączające jego odpowiedzialność, to po jego stronie spoczywał obowiązek wykazania, iż powyższe faktycznie wystąpiły i wypełniały przesłanki wskazane w zapisach OWU AC.

Z opinii zespołu biegłych P. H. i W. W., której wnioski Sąd w całości podzielił, jednoznacznie wynikało, iż nie sposób było przyjąć wniosków wskazanych przez ubezpieczyciela, a dotyczących niezgodnego z przeznaczeniem używania pojazdu czy też innego niedbalstwa jego użytkownika. W pierwszej kolejności podnieść należało, iż zarówno w treści rzeczony opinii, jak również na podstawie oględzin nagrania zdarzenia znajdującego się w aktach sprawy nie sposób było przyjąć, iż działanie kierowcy polegało na szarpaniu pojazdem czy też innych, gwałtownych ruchach, na co wskazywał pozwany w treści sprzeciwu. Biegli jasno wskazali, iż cały proces rozładunku odbywał się w sposób prawidłowy i jednostajny, co potwierdza treść nagrania. Całkowicie niezrozumiałym i sprzecznym z zasadami logiki, niewymagającym przy tym wiedzy specjalnej, były twierdzenia, iż rozładunek odbywał się w godzinach nocnych. Nie sposób przyjąć, iż w połowie czerwca, a więc w czasie gdy w Polsce dzień jest praktycznie najdłuższy, o godzinie 21.00 panuje zmrok czy tym bardziej warunki nocne. O ile można wskazać, iż jest to pora wieczorna, o tyle brak jest jakichkolwiek podstaw do przyjęcia, iż panują wówczas warunki ograniczające widoczność, utrudniające prowadzenie czynności. Nie znajdował również potwierdzenia zarzut postawienia pojazdu na nieutwardzonej powierzchni – powyższemu nie tylko zaprzeczył kierowca, ale nie znalazł on również akceptacji w opinii specjalistów. Podstawowym błędem było jednakże kwalifikowanie rzeczony zdarzenia jako podpadającemu przepisom ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (tj. Dz. U. 2018, poz. 1990, ze zm.). Jak bowiem słusznie podnieśli biegli, nie odbywało się ono w czasie ruchu pojazdu, zestaw w chwili zdarzenia nie był pojazdem uczestniczącym w ruchu drogowym. Powyższe zdarzenie nie miało tym samym charakteru zdarzenia drogowego. Nadto podkreślenia wymagało, iż art. 1 ust. 1 w/w stanowi, iż ustawa określa zasady ruchu na drogach publicznych, w strefach zamieszkania

oraz w strefach ruchu. A contrario nie znajduje zastosowania na terenach prywatnych, jakim bez wątplenia było miejsce wystąpienia szkody. Co prawda art. 1 ust. 2 w/w ustawy wskazuje, iż przepisy dotyczące ruchu drogowego stosuje się poza drogami publicznymi, strefami zamieszkania i strefami ruchu, ale tylko gdy jest to konieczne dla uniknięcia zagrożenia bezpieczeństwa osób oraz gdy wynika to ze znaków i sygnałów drogowych. W niniejszej sprawie, w rejonie w jakim dokonywany był rozładunek, nie znajdowały się żadne inne osoby jak też znaki czy sygnały drogowe, tym samym nie sposób było przyjąć, iż spełniona została przesłanka wskazana w rzeczonym przepisie. Nie stanowiła przy tym podstawy do odmiennej interpretacji obecność na rozładunku kierowcy, a więc osoby obsługującej zestaw – w ocenie Sądu celem zacytowanego przepisu jest bowiem ochrona innych osób, nieuczestniczących w samych czynnościach, które mogą stwarzać zagrożenia, a nie tego, który jest ich wykonawcą. Jednocześnie z racji nieposiadania statusu „uczestnika ruchu” bądź „osoby znajdującej się na drodze” brak było podstaw do stosowania art. 3 ust. 1 w/w ustawy, który stanowił o konieczności zachowania ostrożności albo gdy ustawa tego wymaga – szczególnej ostrożności, unikaniu wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę

Podkreślić należało, iż w jednoznacznej ocenie specjalistów przewrócenie naczepy było skutkiem awarii siłownika hydraulicznego, która nie była wynikiem nieprawidłowości działania użytkownika zestawu czy też nie została spowodowana przez ingerencję zewnętrzną w to urządzenie. Warto było również zauważyć, iż biegli w jasny i logiczny sposób wskazali, iż cała sytuacja miała na tyle szybki i dynamiczny charakter, iż nie było możliwości podjęcia przez użytkownika jakiegokolwiek reakcji, nawet w sytuacji, gdyby inna osoba obserwowała rozładunek z zewnątrz, co sugerował pozwany oraz biegły R. J.. W ocenie biegłych nagły wyciek oleju i gwałtowne przełamanie siłownika nie dawały jakiegokolwiek możliwości reakcji użytkownikowi zestawu, jak również osobie trzeciej.

Mając powyższe na uwadze, w ocenie Sądu uznać należało, iż postępowanie kierującego pojazdem w żaden sposób nie przyczyniło się do powstania szkody. Nadto nie sposób było uznać, iż w jakimkolwiek zakresie naruszył on zasady użytkowania urządzenia czy też reguły BHP, a zatem nie sposób było przyjąć, iż zaszła w niniejszym postępowaniu przesłanka rażącego niedbalstwa, która wyłączałaby odpowiedzialność pozwanego za przedmiotowe zdarzenie. Pozwany nie zdołał wykazać postawionych przez siebie w treści sprzeciwu hipotez i tym samym nie sprostął spoczywającemu na nim ciężarowi dowodowemu w tym zakresie.

Mając ustaloną podstawę odpowiedzialności, należało przejść do oceny wysokości należnego odszkodowania. Powód wskazywał, iż w obu pojazdach mieliśmy do czynienia z przypadkami szkody całkowitej. W tym zakresie również niezbędnym było skorzystanie z opinii biegłego sądowego.

W pierwszej jednak kolejności należało podkreślić, iż zasady ustalania wystąpienia jak też obliczania należnego odszkodowania wynikały z treści OWU AC. Zgodnie z § 27 ust. 1 OWU AC ubezpieczyciel ustala czy ma miejsce szkoda całkowita w ten sposób, że wartość pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego porównuje się do kosztów naprawy ustalonych według zasad wskazanych w ust. 2. Te zaś, w odmienny sposób jak w przypadku szkody częściowej, nakazują m.in. stosowanie w kosztorysach stawek za roboczogodzinę w oparciu o średnie ceny usług stosowanego przez autoryzowane warsztaty. Definicję szkody całkowitej, a więc sytuację kiedy ona występuje, regulował natomiast § 4 pkt 50 lit. a OWU AC, który stanowił, iż ma ona miejsce wówczas gdy uszkodzenie pojazdu jest takiego stopnia, że z przyczyn technicznych nie jest możliwe dokonanie jego naprawy lub jej koszt, określony na podstawie dalszych postanowień, przekracza 70% wartości pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego.

Mając powyższe na względzie, biegły z dziedziny techniki samochodowej i rekonstrukcji wypadków R. J., ustalił, iż całkowity koszt naprawy ciągnika siodłowego przy uwzględnieniu zapisów OWU Autocasco stosowanych w celu określania szkody całkowitej wynosi 16.795,42 zł netto (20.658,37 zł brutto), zaś naczepy – 65.670,60 zł netto tj. 80.774,84 zł brutto. Jednocześnie biegły jednoznacznie wskazał, iż w myśl zapisów OWU AC obie szkody winny być rozliczone jako całkowite. Podał bowiem, iż wartość rynkowa ciągnika siodłowego w stanie nieuszkodzonym, oszacowana na dzień zaistnienia szkody wynosiła 23.200,00 zł netto, a więc koszty jego naprawy stanowiły ok. 72% jego wartości. W przypadku naczepy wartość została określona na 37.400,00 zł netto, a więc na kwotę znacznie

niższą niż wysokość kosztów naprawy (koszty naprawy stanowiły 170% wartości pojazdu). Tym samym z powyższych wyliczeń jasno wynikało, iż spełniona została wskazana wyżej przesłanka wystąpienia szkody całkowitej (§ 4 pkt 50 lit. a OWU) w przypadku obu pojazdów.

Odnosząc się natomiast do kwestii ustalenia wysokości należnego odszkodowania w rzeczonym przypadku wskazać należało, iż umowa ubezpieczenia przewidywała, że w przypadku szkody całkowitej w pojeździe, odszkodowanie ustala się w kwocie odpowiadającej wartości pojazdu w dniu zajścia wypadku ubezpieczeniowego pomniejszonej o wartość rynkową pozostałości pojazdu (§ 27 ust. 3 OWU).

W przedmiotowej sprawie, jak wskazał biegły R. J., wartość ciągnika siodłowego przed zdarzeniem wynosiła 23.200,00 zł, a po wystąpieniu przedmiotowej szkody opiewała na kwotę 9.300,00 zł. Różnica tych dwóch wartości, która to zgodnie z postanowieniami OWU stanowiła należne powodowi odszkodowanie, opiewała na kwotę 13.900,00 zł, a zatem przekraczała żądanie powoda wskazane w pozwie w tym zakresie. Co się zaś tyczy naczepy, to zgodnie z opinią jej wartość w stanie nieuszkodzonym wynosiła 37.400,00 zł, a w stanie po uszkodzeniu opiewała na kwotę 4.300,00 zł. Podobnie jak w przypadku ciągnika siodłowego, Sąd należne z tytułu uszkodzenia naczepy odszkodowanie ustalił poprzez obliczenie różnicy dwóch tych wartości, która to wynosiła 33.100,00 zł. Podkreślenia wymaga, iż powód z tytułu odszkodowania za naczepę domaga się kwoty 30.500,00 zł.

W tym miejscu należało wskazać, iż Sąd nie podziela stanowiska pozwanego, iż wartość pozostałości pojazdu należałoby określić przy odwołaniu się do oferty złożonej za pośrednictwem specjalistycznego serwisu akcyjnego. Skoro bowiem nie doszło do sprzedaży uszkodzonego pojazdu w wyniku takiej aukcji, brak podstaw do przyjęcia, że jest to jedyna metoda ustalenia wartości pojazdu uszkodzonego. Nadto powód nie miał obowiązku przyjąć powyżej oferty, gdyż nie miał również obowiązku wyzywać się swojego pojazdu po wypadku. Wycena wartości pojazdu w drodze aukcji internetowej – w ocenie Sądu – jest miarodajna jedynie w sytuacji, gdy na skutek tak przeprowadzonej aukcji pojazd zostaje faktycznie sprzedany za konkretną cenę konkretnemu podmiotowi. Tylko bowiem wówczas można mówić o konkretnej uzyskanej cenie. Powyższe konkluzje potwierdził również biegły sądowy w treści złożonej opinii.

W tym stanie rzeczy wskazani wymagało, iż z tytułu przedmiotowej szkody odszkodowanie należne poszkodowanemu opiewało na łączną kwotę 47.000,00 zł. Mając jednakże na względzie zakres żądania pozwu oraz normę wynikającą z art. 321 k.p.c., Sąd w pkt. I wyroku na podstawie art. 805 § 1 i 2 k.c. zasądził od pozwanego na rzecz powoda całą dochodzoną przez niego kwotę tj. 38.627,66 zł. Od tak ustalonej należności głównej Sąd zasądził odsetki ustawowe za opóźnienie od dnia 19 lipca 2018 r. do dnia zapłaty.

Sąd zważył także, iż w myśl art. 481 § 1 k.c., jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi. Nadto zgodnie z § 75 pkt 3 OWU, pozwany wypłaca osobie uprawnionej zasadne i należne odszkodowanie w terminie 30 dni, licząc od dnia zawiadomienia o uszkodzeniu. Powód żądał odsetek od dnia 13 lipca 2018 r., jednakże Sąd zważył, iż na podstawie przedłożonych przez niego dowodów nie sposób było ustalić, kiedy to zgłoszenie szkody miało miejsce. W tym stanie rzeczy, za początkową datę uznać należało 18 czerwca 2018 r. kiedy to pozwany wskazał, iż przyjął zawiadomienie o przedmiotowym zdarzeniu, albowiem zgodnie z zasadnymi logicznego rozumowania, najpóźniej w tym dniu poszkodowany zgłosił mu obie szkody. Tym samym powyższy, 30-dniowy termin, upływał z dniem 18 lipca 2018 r.

W pozostałym zakresie powództwo jako niewykazane zostało oddalone, o czym orzeczono w pkt II sentencji wyroku.

O kosztach procesu orzeczono zaś na mocy art. 100 zd. 2 k.p.c. zgodnie z którym Sąd może włożyć na jedną ze stron obowiązek zwrotu wszystkich kosztów, jeżeli jej przeciwnik uległ tylko co do nieznacznej części swego żądania albo gdy określenie należnej mu sumy zależało od wzajemnego obrachunku lub oceny sądu. Powód uległa jedynie w niewielkim zakresie roszczenia odsetkowego. Z tego względu, przegrywająca sprawę strona pozwana powinna zwrócić mu koszty postępowania, na które złożyła się kwota 3.617,00 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika procesowego zgodnie z § 2 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców

prawnych wraz z opłatą skarbową od pełnomocnictwa, kwota 1.932,00 zł z tytułu opłaty od pozwu oraz 700,00 zł tytułem zaliczki wykorzystanej na poczet opinii biegłego.

W pkt III sentencji wyroku Sąd zasądził zatem od pozwanego na rzecz powoda kwotę 6.249,00 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Nadto, sumaryczne wynagrodzenie biegłych opiewało na kwotę 3.654,46 zł, przy czym strony uiściły zaliczki opiewające na łączną kwotę 1.400,00 złotych. Dlatego też, na mocy art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (tekst jednolity: Dz. U. z 2018 r. poz. 300) w Sąd zasądził od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sadu Rejonowego w Bydgoszczy kwotę 2.254,46 zł tytułem niewiszczonych kosztów sądowych, o czym orzeczono w pkt IV sentencji wyroku.

Asesor sądowy Przemysław Kociński